



Sygn. akt II UK 79/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z wniosku A. G. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą B. w
W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Z.

z udziałem A. S.

o podleganie ubezpieczeniu społecznemu i podstawę wymiaru składek ,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 4 września 2019 r.,

skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 12 października 2017 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
wyrokiem z dnia 12 października 2017 r., po rozpoznaniu apelacji płatnika składek

A. G. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą B. w W. od wyroku Sądu Okręgowego w Z. z dnia 30 maja 2016 r., zmienił ten zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję i stwierdził, że zainteresowany A. S. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów cywilnoprawnych zawartych z płatnikiem składek w okresach od 30 czerwca do 31 lipca 2013 r. i od 12 do 31 sierpnia 2013 r. oraz orzekł o kosztach procesu.

W sprawie tej ustalono, że płatnik składek prowadzi działalność gospodarczą w zakresie rekultywacji i innej działalności usługowej związanej z gospodarką odpadami polegającej na oczyszczaniu terenów z przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych. Jego firma zajmuje się w szczególności pracami saperskimi polegającymi na wydobywaniu, poszukiwaniu i utylizowaniu materiałów wybuchowych, takich jak bomby, pociski i niewybuchy. Działalność taką prowadzi na terenie całego kraju. Płatnik składek brał udział w przetargach i zawierał umowy z nadleśnictwami. W okresie wykonywania zlecenia Nadleśnictwa W. zatrudniał saperów na podstawie umowy o pracę, których mógł sam przeszkolić i nadzorować ich pracę. Saperami byli zazwyczaj emerytowani wojskowi albo policjanci lub żołnierze w czynnej służbie wojskowej. Dodatkowo w 2013 r. zatrudniał osoby także na podstawie umów o dzieło. Pracownicy zatrudnieni na podstawie umów o pracę wykonywały pracę w miejscowości W., natomiast osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały podobne czynności w różnych miejscach Polski.

Praca, którą wykonywali saperzy nie była pracą ciągłą, zwykle trwała tydzień lub dwa na jednym terenie. Następnie prace były przenoszone na inne tereny kraju albo występowała przerwa w wykonywanej działalności w oczekiwaniu na kolejne zlecenia. Zakres przedmiotowy spornych umów o dzieło obejmował oczyszczenie terenu z wszelkich niewypałów, niewybuchów, przedmiotów zawierających materiały wybuchowe oraz wszystkich przedmiotów metalowych bez względu na ich wielkość. Prace odbywały się w dwóch oddziałach leśnych - w Nadleśnictwach: J. i M.. Każda osoba miała przydzielony ściśle określony jednohektarowy bądź półhektarowy geodezyjnie wyznaczony teren do oczyszczenia. Płatnik składek dysponował określonym przez zamawiającego czasem na wykonanie zlecenia i na taki okres zawierał umowy z osobami zainteresowanymi. W przypadku opóźnień

umowy były przedłużane. Osoby wykonujące usługi otrzymywali specjalistyczne kamizelki w jednym kolorze, tzw. „nosiłki”, tj. nosze do przenoszenia dużych przedmiotów, sznurek do grodzenia, a niektórzy również wykrywacze metali, jeśli ich wykrywacze nie były sprawne lub w ogóle ich nie posiadali. Na miejsce pracy przyjeżdżali własnymi samochodami lub płatnik składek przewoził ich swoimi, ale nie partycypował w ich kosztach dojazdu.

Zainteresowany zawarł z płatnikiem składek dwie umowy o dzieło. Pierwsza zawarta została w dniu 22 czerwca 2013 r., w której wskazano datę rozpoczęcia pracy najpóźniej w dniu 1 lipca 2013 r. oraz jej zakończenie w dniu 31 lipca 2013 r. Druga zawarta była w dniu 12 sierpnia 2013 r. i obejmowała okres do 31 sierpnia 2013 r. W tych umowach zainteresowany zobowiązał się do wykonania dzieła w postaci rozpoznania i oczyszczania saperskiego terenów w Nadleśnictwie J.. Polegało to na przeszukaniu i oczyszczeniu pod względem występowania przedmiotów wybuchowych oraz usunięciu wszelkich przedmiotów metalowych do głębokości 1 m terenu leśnego. W przypadku znalezienia przedmiotu wybuchowego wymagane było „odmaskowanie” warstwy ziemi, identyfikacja wykrytego przedmiotu pod względem niebezpieczeństwa oraz składowanie wydobytych przedmiotów wybuchowych lub złomu w miejscach wskazanych, a w razie potrzeby także transportowanie przedmiotów wybuchowych do miejsca czasowego składowania, uczestniczenie w ich niszczeniu, ochrona tymczasowego magazynu znalezionych przedmiotów wybuchowych, udział w pracach geodezyjnych polegających na podziale pól roboczych oraz sporządzeniu dokumentacji powykonawczej oczyszczonego terenu. Przed rozpoczęciem wykonywania prac zainteresowany był zobowiązany do wzięcia udziału w szkoleniu stanowiskowym BHP oraz w szkoleniu prowadzonym przez archeologa. Musiał również zapoznać się z metodyką prac saperskich i oceną ryzyka zawodowego.

Płatnik składek za oczyszczenie 1 ha terenu płacił zainteresowanemu wynagrodzenie w wysokości 600 zł netto, a końcowe wynagrodzenie było ustalane na podstawie rzeczywistej ilości wykonanej pracy na podstawie rachunku. Kwota wynagrodzenia była wypłacana wykonawcy w terminie 30 dni po dokonaniu odbioru terenu przez jednostkę kontrolującą wyznaczoną przez C. (S.). W przypadkach wykrycia wad wykonawca zobowiązany był do bezzwłocznego ich usunięcia, a

nieusunięcie wad równoznaczne jest z porzuceniem całości dzieła. Zainteresowany odbył przeszedł szkolenie w zakresie materiałów wybuchowych wraz z pozostałymi pracownikami. Następnie wykonywał pracę określoną w umowie, która polegała na oczyszczaniu przydzielonego mu terenu z przedmiotów niebezpiecznych pochodzenia wojskowego. Wydzielaniem konkretnych „pól hektarowych” zajmował się geodeta. O godzinie 7.00 był przeprowadzany instruktaż przez Mirosława Śliwę albo płatnika składek. O tej godzinie zainteresowany musiał być obecny na przydzielonym mu terenie wyznaczonym do pracy. Godziny pracy ustalał kierownik. Grupa saperów, w tym zainteresowany, pracowała na terenach popoligonowych w godzinach od 8.00 do 16.00 od poniedziałku do soboty. Prace polegały na przeszukaniu i oczyszczeniu terenu w przedmiotów wybuchowych oraz usuwaniu wszelkich przedmiotów metalowych do głębokości metra terenu leśnego. Zainteresowany zajmował się także składowaniem przedmiotów wybuchowych i złomu w miejscach wyznaczonych. Znalezione materiały wybuchowe podlegały ścisłej ewidencji. W protokole były wymieniane przedmioty, które zostały odnalezione. Zainteresowany nie uczestniczył w niszczeniu niewybuchów. Jego codzienną pracę nadzorował koordynator M. Ś., który przydzielał konkretny teren do oczyszczenia oraz zajmował się rozdziałem materiałów niezbędnych do wykonania pracy. W celu rozpoznania i oczyszczenia terenu zainteresowany używał własnego detektora metali typu HS3, a w razie awarii używał detektora firmowego. Korzystał też z takich narzędzi takich jak łopata, kilof czy siekiera, które należały do pracodawcy.

Po wykonaniu pracy był obowiązek sporządzenia protokołu „wykonania dzieła” i wpisania terminów rozpoczęcia i zakończenia prac, który był kontrolowany przez koordynatora i płatnika składek. Rozliczenie następowało po zweryfikowaniu przez koordynatora powierzchni oczyszczonego terenu. Jakość wykonanych prac kontrolowała firma zewnętrzna: S. z siedzibą w O., która przyjeżdżała w zależności od wezwania - raz lub dwa razy w miesiącu. Wynagrodzenie było wypłacane po dokonaniu odbioru przez jednostkę nadzorującą.

Sąd pierwszej instancji rozważył istotę umowy o dzieło (art. 627 k.c.) w porównaniu do umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia i uznał, że praca zainteresowanego nie

była wykonywana na warunkach umowy o dzieło (art. 627-646 k.c.), lecz była pracą na warunkach właściwych umowie zlecenia (o świadczenie usług). Zainteresowany jako wykonawca nie produkował wytworów, które dałoby się zakwalifikować jako dzieło, gdyż jego praca sprowadzała się do wykonywania określonych czynności zmierzających do oczyszczenia terenu z wszelkich niewypałów, niewybuchów lub przedmiotów metalowych, przeszukania i usunięcia z konkretnego obszaru niebezpiecznych przedmiotów wybuchowych oraz usunięcia wszelkich przedmiotów metalowych do głębokości 1 m terenu leśnego oraz składowaniu przedmiotów wybuchowych i złomu w miejscach wyznaczonych. Były to powtarzalne czynności starannego działania, których rezultatów „nie sposób zakwalifikować jako samoistne dzieło”. Ponadto zainteresowany wykonywał te prace w miejscu wskazanym przez płatnika, w dniach i godzinach przez niego ściśle określonych, pod nadzorem koordynatora, który wydawał polecenia i na bieżąco, każdego dnia rozliczał zainteresowanego z wykonanej pracy. „W stosunku do zainteresowanego nie określano konkretnego rezultatu jego działań a jedynie umówiono się na staranne, powtarzalne działanie, przez z góry ustalony czas za co miał otrzymać wynagrodzenie w ściśle określonej wysokości”. Dlatego Sąd pierwszej instancji podzielił ocenę organu rentowego, że płatnik zawierał z zainteresowanym pozorne umowy o dzieło dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.).

Natomiast Sąd drugiej instancji uwzględnił apelację płatnika składek uznając, że zainteresowany wykonywał pracę na podstawie umów o dzieło. W takiej ocenie, sporne umowy miały charakter i cechy umów rezultatu, ponieważ treścią zobowiązania wykonawcy był określony wynik odpowiadający pewnym z góry ustalonym warunkom, a nie samo podjęcie i wykonywanie określonych czynności polegających na oczyszczaniu terenu. Zainteresowany przy podpisywaniu umowy znał teren, który dotyczy umowa oraz sposób, w jaki ma być oczyszczony. Wykonywane przez zainteresowanego czynności przynosiły „konkretny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady. W przypadku zaś zaistnienia wad dzieła zainteresowany miał świadomość, że będzie zobowiązany do ich usunięcia. Ponadto zainteresowany otrzymał wynagrodzenie za osiągnięcie rezultatu, a nie otrzymałby wynagrodzenia w przypadku wykonania dzieła w sposób

nieprawidłowy”. Faktyczna realizacja zobowiązania była przewidziana „jako pewna całość i była wykonana jednorazowo, a nie jako ciąg powtarzających się czynności”. Dlatego wykonywanie pracy na podstawie spornych umów o dzieło „nie rodziło tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych”.

W skardze kasacyjnej organ rentowy zarzucił naruszenie: 1/ art. 382 oraz art. 328 § 2 w związku z art. 391 k.p.c. przez pominięcie znacznej części zebranego materiału świadczącego o wykonywaniu umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, która wykonywana była na zasadzie starannego działania, w tym brak odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, które świadczyły o wykonywaniu czynności o charakterze ciągłym, powtarzalnym i „rozciągniętych w czasie, pod nadzorem płatnika składek, w stałych narzuconych dniach i godzinach, a umowy nie miały w swej treści precyzyjnie określonego rezultatu”, 2/ art. 32 Konstytucji RP w związku z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 300 ze zm., dalej powoływanej jako ustawa systemowa) przez niezastosowanie i bezpodstawne „różnicowanie sytuacji ubezpieczonych w sprawach, w których występują jednakowe podstawy do ubezpieczenia”, 3/ art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 i 3 oraz art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, przez „nieobjęcie z tytułu zawartych umów cywilnoprawnych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi”; 4/ art. 627 oraz art. 750 w związku z art. 734 k.c., przez błędną wykładnię i uznanie, że „umowy realizowane przez zainteresowanego stanowiły umowy o dzieło podczas, gdy prawidłowa wykładnia prowadzić powinna do przekonania, że umowy, które miały charakter ciągły i powtarzający się, nie zawierały jasno sprecyzowanego rezultatu i wykonywane pod bieżącym nadzorem, w stałych narzuconych godzinach i dniach, realizowane na zasadzie staranności nie mogły być kwalifikowane jako umowy o dzieło, lecz jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu”, 5/ art. 353¹ k.c., przez niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie, że „zakwalifikowanie przez strony stosunku zobowiązaniowego jako umowy o dzieło powinno być oceniane w kontekście zasady swobody umów, pomimo że treść tych umów sprzeciwiała się właściwości (naturze) tego stosunku prawnego oraz

zasadom współżycia społecznego”.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący twierdził, że skarga jest oczywiście uzasadniona z uwagi na naruszenie procesowych i materialnoprawnych podstaw kasacyjnego zaskarżenia przepisów, wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego, alternatywnie domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy przez zmianę wyroku Sądu drugiej instancji i oddalenie apelacji płatnika składek oraz zasądzenia od płatnika składek według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zawierała uzasadnione i usprawiedliwione podstawy kasacyjnego zaskarżenia. Sąd drugiej instancji nie rozważył, że te same czynności wykonywali także pracownicy płatnika składek na podstawie umów o pracę o naturze prawnej zobowiązań starannego działania, oraz inne osoby wykonujące sporne umowy „o dzieło”, w tym zainteresowany. W tym zakresie zabrało wyjaśnienia okoliczności, które mogłyby uzasadniać stosowanie istotnie zróżnicowanych podstaw zatrudniania pracowników podlegających obowiązkowi pracowniczych ubezpieczeń społecznych w porównaniu do zainteresowanego, który był zatrudniany na podstawie spornych umów „o dzieło”, które nie stanowią tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Wymaga to uwzględnienia lub potencjalnie negatywnego odniesienia się Sądu drugiej instancji do zarzutu naruszenia konstytucyjnej zasady równego traktowania obywateli (art. 32 Konstytucji) oraz systemowej zasady równego traktowania wszystkich ubezpieczonych w analogicznych okolicznościach świadczenia takiej samej rodzajowo pracy (art. 2a ustawy systemowej). W tym zakresie nie powinno być co do zasady wątpliwości, że wykonywanie przez pracowników lub inne osoby świadczące analogiczne lub podobne prace nie może dyskryminować zainteresowanego intencjonalnym zatrudnianiem na podstawie spornych umów o „dzieło”, które nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Wprawdzie w judykaturze cywilnej nie zawsze dostrzegane są kontrowersje dotyczące zatrudniania na podstawie umów o dzieło, które za pozorne kwalifikuje judykatura z zakresu ubezpieczeń społecznych ze względu na widoczny już *prima facie* zamiar obejścia przepisów o obowiązkowym podleganiu ubezpieczeniom społecznym osób świadczących w istocie rzeczy czynności o naturze starannego działania (art. 353¹ k.c. w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 i 3 oraz art. 13 pkt 2 ustawy systemowej), które jakoby nie prowadzą do osiągnięcia konkretnego rezultatu, tyle że jego uzyskanie nie jest obojętne także w umowach starannego działania, które przecież również mają zapewniać niewadliwe wykonanie zleconych usług lub czynności pod rygorem odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.).

W przedmiotowym sporze z zakresu ubezpieczeń społecznych nie powinno być wątpliwości, że powtarzalne usługi saperskie polegające na oczyszczaniu kolejnych obszarów leśnych z przedmiotów pochodzenia wojskowego oraz na ich identyfikacji i składowaniu w wyznaczonych miejscach - nie prowadzą do wytworzenia autonomicznych, odrębnych, zindywidualizowanych, konkretnych ani niepowtarzalnych rezultatów w postaci uprzątniętych nieruchomości leśnych i chociaż zwiększają ich użyteczność lub wartość, to nie poddają się kwalifikacji prawnej jako umowy o dzieło ze względu na towarzyszący im intencjonalny zamiar obejścia (uniknięcia) podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnym na podstawie tytułu, o którym mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy systemowej. Tylko zatem ewentualne ujawnienie przez Sąd drugiej instancji wyjątkowych okoliczności sprawy, które usprawiedliwiałyby zatrudnianie zainteresowanego na podstawie spornych umów o dzieło w sposób niesprzeczny z zasadami Konstytucji i właściwościami spornego stosunku cywilnoprawnego oraz przede wszystkim z przepisami i zasadami ustawy systemowej, mogłoby prowadzić do ponownego zweryfikowania wyroku Sądu pierwszej instancji i poprzedzającej go decyzji organu rentowego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy wyrokował jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c.

